

Zjawisko chemtrails nie jest teorią! Raporty ujawniają prawdę!

27 stycznia 2010

O ile dobrze pamiętam, jedna z przepowiedni mówi, iż u końca czasów wszystko co zakryte zostanie odkryte. Nie mogę stwierdzić, czy aby na pewno jesteśmy u końca czasów, choć wielu tak twierdzi.

Mogę za to podzielić się z Wami spostrzeżeniem, że w ostatnich miesiącach bardzo wiele ukrywanych tajemnic jest ujawnianych. Niepokojąco dużo. Być może jest to tylko kwestia potęgi internetu. Być może coś innego..

Przekręt z pandemią nie wyszedł. Globalne ocieplenie też okazało się fałszywką. Poniżej wykażę, że także globalne oziębienie jest nieprawdą. Działania globalnych elit stają się, z dnia na dzień dla wszystkich coraz bardziej wyraźne. Fizyka kwantowa nadała nowy wymiar, wydawało by się, że już skostniałym – jednokierunkowym tematom, jak istota wszechświata, materii i samego człowieka. Można by sporo wymieniać. I to wszystko w kilka lat! Nawet archeologia i paleontologia przechodzą swoje wewnętrzne rewolucje.

Świadomość człowieka się gwałtownie zmienia i jesteśmy szczęśliwi, iż dana nam jest ta skromna możliwość brania w tym udziału.

Tym razem chcemy nie tylko napisać ale też przedstawić nowe dowody w temacie, który już od wielu lat uważany jest za teorię spiskową. Jest to jeden z najbardziej kontrowersyjnych tematów. Kontrowersyjny, ponieważ ilość faktów i dowodów jest przytłaczająca, skutki przerażające, lecz jednocześnie jest to najbardziej przez wszystkie media na świecie przemilczany temat, którego wypierają się także wszystkie elity polityczne

i naukowcy. Globalna zмова milczenia jest tutaj dużo silniejsza, niż te w przypadkach pandemii, czy też globalnego ocieplenia.

Być może jednym z powodów tego, iż mimo wielu publikacji demaskujących ten spisek, większość z ludzi wciąż jeszcze nie może uwierzyć w jego istnienie jest to, że sam temat jest bardzo trudny do zaakceptowania, tak przez wielu niewtajemniczonych naukowców, jak i przez zwykłych ludzi. Temat ten wydaje się być rodem z filmu SF.

Nawet znany polski portal Nautilus, odważnie promujący istnienie obcych cywilizacji (także na ziemi), kiedy ponad 3 lata temu przesłałem im swój obszerny artykuł na ten temat, zaopiniował go (sam temat), jako „jedną z najdziwniejszych teorii spiskowych, z jaką kiedykolwiek mieli do czynienia”.

Chodzi o, większości z Was już znane zjawisko Chemtrails.

Czas przerwać tę zmovę milczenia! Czas pokazać wszystkim jaka jest prawda. Jesteśmy w posiadaniu materiału, który mamy nadzieję – wybitnie w tym pomoże.

Przekonanie wszystkich, iż chemtrails są faktem jest bardzo ważną sprawą dla nas wszystkich, ponieważ program rozpylania związków chemicznych tworzących chemtrails, jest bardziej niebezpieczny i szkodliwy od wielu globalnych zagrożeń razem wziętych. Dlatego też uświadomienie wszystkim ludziom na ziemi, iż chemtrails jest realnym, sztucznie wytworzonym zjawiskiem, ogromnie niebezpiecznym dla ich życia i zdrowia, powinno być priorytetową sprawą wszystkich tych, którzy ten temat już znają.

W swoim artykule „Projekt Deep Shield”, przed trzema laty napisałem:

„Można by powiedzieć że wszystko zaczęło się w roku 1988, od raportu Edwarda Tellera, nazywanego „Ojcem Bomby Wodorowej”. Wielu z Was już na pewno wie, że E. Teller był członkiem

ekskluzywnego „zespołu” naukowego z Livermore (Lawrence Livermore National Laboratory’), a to oznacza że bezpośrednio lub pośrednio był zaangażowany w większość najbardziej tajnych projektów rządu USA.

Otóż przedstawił on na ‘International Seminar on Planetary Emergencies’ (Międzynarodowe Seminarium ds. Planetarnych Zagrożeń) raport, w którym ostrzegł, że spadek poziomu ozonu w stratosferze i spowodowany tym wzrost promieniowania UV i kosmicznego spowoduje do ok. roku 2025 wyginięcie 89% życia biologicznego na ziemi, a w tym całej populacji ludzkiej!! Poza tym ostrzegł on też, iż z powodu zwiększonej aktywności słonecznej ziemia będzie się w najbliższych dziesięcioleciach poważnie nagrzewać, co tylko jeszcze poważniej skomplikuje, całkiem już trudną sytuację.

E.Teller zaproponował wtedy jako pierwszy program tworzenia podniebnej tarczy ze sztucznie tworzonych chmur, które miały by chronić ziemię przed promieniowaniem komicznym i zbytnim jej nagrzewaniem. Pomysł powstał na podstawie obserwacji zjawisk zachodzących po wybuchu wulkanu. Warstwy pyłu wulkanicznego tworzą wtedy w troposferze rozległą zawiesinę. Zwarty masyw chmuro-podobny, utrzymuje się przez wiele miesięcy, nie przepuszczając większości promieni słonecznych i schładzając dzięki temu duży obszar ziemi nawet do kilku stopni Celsjusza w skali roku. Sama tarcza z chmur nie wystarczyła by do ochrony ziemi, a tylko do jej schładzania.

W celu ochrony ziemi przed promieniowaniem niezbędne by też było rozpylenie cząsteczek odbijających promieniowanie z powrotem w przestrzeń kosmiczną. Sugerowane były różne składniki – w tym: cząsteczki aluminium i srebra. W końcu zdecydowano się na aluminium, ze względu na koszty i jego dostępność, ale o tym później.”

Kiedy 3 lata temu pisałem ten artykuł to nie wiedziałem, że Edward Teller napisał jeszcze jeden raport, który 9 lat później przedstawił na kolejnym „22 Międzynarodowym Seminarium

ds. Planetarnych Zagrożeń”!

Nie wiedziałem też, że w międzyczasie zmieniło się nastawienie do tego tematu elit rządzących, które rozumiejąc jakie ma on znaczenie i potencjał, uczyniły z niego najbardziej priorytetową sprawę i najpilniej strzeżoną tajemnicę.

Jesteśmy w posiadaniu pełnej wersji tego raportu i jesteśmy przekonani, że każdy kto go przeczyta, nie będzie miał już żadnych wątpliwości co do tego, iż chemtrails są realnym, sztucznie wytworzonym zjawiskiem.

Zwróćcie uwagę na sam tytuł – „Globalne ocieplenie i zlodowacenia: Perspektywy modulacji globalnej zmiany w oparciu o fizykę”. Czyż nie jest on już sam w sobie aż nadto wymowny?

Na następnej stronie tego dokumentu autorzy stwierdzają, iż dokument powstał na zlecenie rządu USA, który sponsorował cały projekt badawczy:

Na 3 stronie tegoż dokumentu możemy przeczytać, iż „globalne zmiany klimatu, w tym też globalne ocieplenie, są wynikiem dużej emisji gazów cieplarnianych do atmosfery i powinno być zredukowane poprzez zmniejszanie emisji tych gazów” (rezultat: międzynarodowy protokół z Kioto – przyp. redakcji).

Ze względu na bardzo wysokie koszty takiego rozwiązania, autorzy raportu proponują alternatywę, w postaci rozpylania drobnych cząsteczek różnych związków w stratosferze, które tworząc zawiesinę stratosferyczną na wzór podobnej, powstającej po wybuchach wulkanów, mają spowodować ochłodzenie ziemi. Według autorów raportu rozpylanie zaproponowanych związków w atmosferze ma swoje zalety: mogą one pozostawać w postaci stratosferycznej zawiesiny nawet do kilku lat (wliczono przy tym pewne straty wynikające z ucieczki cząsteczek w przestrzeń kosmiczną i częściowe ich opadanie) oraz koszt takiej (wieloletniej) operacji nie będą

przekraczać 1% kosztów pierwotnego, ww. rozwiązania. Koszty te są nawet drobiazgowo wyliczone. Cała operacja rozpylania cząsteczek miałaby kosztować około 1 miliard dolarów rocznie.

Według autorów raportu niezbędne będzie rozpylanie odpowiednich mieszanek także w niższych warstwach atmosfery, choć jest to trochę bardziej kosztowne i mniej efektywne. Innym skutkiem takiego rozpylania jest prawie że 100% opadanie rozpylonych drobinek na powierzchnię ziemi. Autorzy raportu wyrażają jednak nadzieję, że większość z tych opadów będzie miała miejsce w regionach morskich i nad oceanami.

Autorzy raportu zachęcają rząd do podjęcia odpowiednich kroków i rozpoczęcia tej operacji jak najszybciej jest to tylko możliwe (był to rok 1997!).

Oto 3 strona raportu:

Raport ten wymienia szczegółowo składniki, jakie powinny się znaleźć w rozpylonych mieszankach, takie jak: aluminium, tlenki siarki, trójtlenki siarki, a także kwas siarkowy (sic!). W dalszej części raportu są też wymieniane inne składniki. Rozpylanie każdego z nich jest odpowiednio motywowane.

Oto 9 strona raportu:

Ilości sugerowanych mieszanek potrzebne do rozproszenia w stratosferze i uzyskania globalnego efektu, to około 1 milion ton!

Poniżej część raportu o tym mówiąca (strona 13):

Szanowni Państwo!

Wystarczy tylko spojrzeć w górę, w nasze niebo, aby uzmysłwić sobie, że zawiesina o której mówi ten raport, już od dłuższego czasu rozciąga się nad nami. Już od dłuższego czasu, nawet

przy (niby) dobrej pogodzie, można robić zdjęcia aparatem cyfrowym bezpośrednio w słońce, bez uzyskania czarnej plamy na zdjęciu, co jeszcze kilka lat temu było by niemożliwe. Ilość dni w pełni słonecznych drastycznie spadła i przejrzystość powietrza drastycznie zmalała. Temperatury się faktycznie obniżają, ale nie jest to efekt początku ery lodowcowej – to jest efekt realizacji programu proponowanego przez autorów powyższego raportu. Taka jak oni sami stwierdzili: zmniejszenie przejrzystości powietrza, w wyższych partiach atmosfery spowoduje mniejszą przepuszczalność promieni słonecznych i promieniowania UV, a co a tym idzie, obniży temperatury na ziemi.

Projekt proponowany przez naukowców z Livermore Laboratory jest po prostu 100 razy tańszym rozwiązaniem dla rządu USA i wszystkich innych krajów, niż gdyby mieli zredukować oni emisje gazów cieplarnianych, co wiązało by się z bardzo kosztownym przekształcaniem gospodarki światowej.

Nie oszukujmy się – geoinżynieria, czyli modyfikacja pogody na globalną skalę, została już wprowadzona w życie!

Raport nie wspomina jedynie o tym, jaki wpływ na zdrowie ludzi będą miały opadające ww. związki chemiczne i metale.

Ja chciałbym tylko wspomnieć o jednym aspekcie tej sprawy, a mianowicie o wpływie mniej przejrzystego powietrza na zdrowie ludzi. Mniej przejrzyste powietrze oznacza silnie zwiększona zawartość różnego rodzaju drobnych pyłków w powietrzu. Pyłki te są przez nas wdychane. Wszyscy mniej lub więcej orientujemy się jaki wpływ na człowieka ma kilkuletnia praca w środowisku zapyłonym. Taki człowiek zaczyna chorować. Jeśli są to micro – pyłki aluminium i różnych związków chemicznych, to efekt jest dużo gorszy. Poniższa tabela pokazuje, związek pomiędzy zapyleniem powietrza a śmiertelnością u ludzi. Już na pierwszy rzut oka widać, iż aktualne zanieczyszczenie powietrza pyłkami, pochodzącymi z chemtrails, w przeciągu kilku lat zwiększy śmiertelność o co najmniej 2,5%, co oznacza ponad 10

milionów ofiar rozpylania w samej tylko Europie. Ile tych ofiar będzie, jeśli dodamy do tego wpływ drobinek aluminium i używanych w rozpylaniu środków chemicznych? Poza tym nie wiemy, co jeszcze jest dodawane do tych mieszanek.

Być może właśnie dlatego, iż projekt Deep Shield jest już w zaawansowanym stadium, pozwolono aby afera z fałszywymi danymi dot. globalnego ocieplenia wyszła na jaw. Aktualnie rozpoczęto lansowanie groźby zlodowacenia ziemi. Taka zmiana jest dla nich korzystna, ponieważ w ten sposób będą mogli oni wytłumaczyć drastyczne obniżanie się temperatur w wielu regionach ziemi (np. aktualna zima w Polsce).

Ze strony szanownych specjalistów, nie możemy oczywiście oczekiwać potwierdzenia tych faktów. Będą oni, jak zwykle starać się ze wszystkich sił wykazać, iż to co się aktualnie dzieje, ma tylko i wyłącznie związek z siłami natury. Kampania ośmieszania będzie jak zwykle trwać.

Zastanówcie się jednak, gdzie mogą być granice absurdu. Jeszcze niedawno wmawiano nam, że czeka nas globalne ocieplenie. Teraz ci sami ludzie zaczynają nam wmawiać, że czeka nas globalne zlodowacenie. Czy trzeba być specjalistą żeby takie rzeczy stwierdzać, w oparciu o zmiany pogody?

O właśnie takich zmianach pogody na całym globie wspomina raport Królewskiego Towarzystwa (UK), w którym potwierdza się iż program rozpylania stratosferycznego wyraźnie wpłynie na oziębienie klimatu na ziemi.

Poniżej pierwsza strona raportu Towarzystwa Królewskiego oraz ustęp, w którym wspomina się o oziębieniu planety:

Autorzy tegoż raportu nie omieszkali wspomnieć, iż jednym z efektów stratosferycznego rozpylania będą dość wyraźne i czasami nawet gwałtowne zmiany klimatu, w niektórych regionach ziemi:

Nie omieszkali przy tym załączyć schemat rozpylania stratosferycznego:

Do tego wszystkiego wtrącił się też sam CFR (Council for Foreign Relations), który w gruncie rzeczy nieoficjalnie odpowiada za projekty międzynarodowe. CFR stworzyło własny raport w którym w trybie pilnym zalecają akcje oziębiania planety.

Wszystkie 3 raporty oparte są na założeniach, iż człowiek jest głównym sprawcą wydalania olbrzymich ilości CO₂ do atmosfery ziemskiej. W międzyczasie okazało się to nieprawdą i autorzy wszystkich tych raportów dobrze o tym wiedzą. Jaki jest zatem prawdziwy powód przeprowadzania tych akcji? Czyżby ci, którzy twierdzą, że trwa program depopulacji ludności ziemi mieli rację?

Powyżej wykazaliśmy niezbicie, iż główni światowi naukowcy są od wielu lat zaangażowani w planowanie i realizacje programów geoinżynierskich, mających na celu globalną modulację pogody i ochładzanie klimatu, oraz że główne instytucje amerykańskie i angielskie, są w nie także zaangażowane.

Czy istnieje jeszcze ktoś aż tak uparty aby mimo to twierdzić, iż zjawisko chemtrails ma pochodzenie naturalne?

Autor: Andrzej

Źródło: [Globalna Świadomość](#)